

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Ukonstytuowanie Rady powiatowej.

W dniu 29. b. m. zebrał się wszy-
scy nowo wybrani członkowie Rady
powiatowej w liczbie 26 celem wybo-
ru marszałka, jego zastępcy i 5 człon-
ków Wydziału. O godzinie 10. zagał
posiedzenie komisarz rządowy p. Pie-
niążkiewicz, poczem wybrano przewo-
dniczącym dotychczasowego marszałka
p. Łępkowskiego, a po dokonaniu we-
ryfikacyi wyborów przystąpiono naj-
pierw do wyboru marszałka.

Przy tym wyborze Rada podzieliła
się na 2 obozy, z których jeden pra-
gnął mieć marszałkiem radcę dworu p.
Kazimierza Laskowskiego, a drugi
krabiego Jana Potockiego. A ponieważ
żaden z nich zaraz w pierwszym gło-
sowaniu nie otrzymał większości, gdyż

na każdego z nich padło 13 głosów,
przeto musiało się odbyć trzykrotne
głosowanie, które dało zawsze ten sam
rezultat. Wobec tego rozstrzygnął los,
który się przechylił na stronę radcy
dworu p. Kazimierza Laskowskiego i
ten też został wybranym marszałkiem,
z czego każdy pragnący prawdziwie
dobra powiatu może być zadowolonym.

Przystąpiono następnie do wyboru
wicemarszałka. Tu sprawa poszła gład-
ziej. Jakkolwiek Polacy mieli więk-
szość, bo na 26 radnych jest zaledwie
sześciu Rusinów w Radie powiatowej,
to jednak ze względu na wielki pro-
cent ruskiej ludności we wsiach po-
wiatu sanockiego, bo wynoszący blisko
połowę, ze względu na zgodne doko-
nanie wyborów delegatów do Rady
powiatowej między ludnością polską
i ruską — nie wysunięto kandydatury
polskiej na wicemarszałka, ale zgodzo-
no się, aby zastępcą prezesa Rady po-

wiatowej został Rusin. Jakoż przy
głosowaniu padły na ks. Olimpa Po-
lańskiego wszystkie głosy — prócz
pięciu pustych kartek. Nie mało przy-
czyniła się do tego i sama osoba no-
wowybranego wicemarszałka, którego
dawna długoletnia działalność w po-
wiece nie dawała powodu do skarg
ze strony ludności polskiej. To też i
teraz mamy nadzieję, że ks. Olimp
Polański działać będzie i nadal w du-
chu jedności, zgody i harmonijnej pra-
cy dwóch bratnich narodów, jakimi są
Polacy i Rusini, co zresztą w swoim
przemówieniu, dziękując za wybór za-
znaczył.

Po dokonaniu wyboru marszałka i
wicemarszałka powiatu przystąpiły
pojedyncze grupy do wyznaczenia z
posród siebie po jednym członku do
Wydziału Rady powiatowej i po je-
dnym zastępcy.

M. NAWARSKI.

3)

Gazownia miejska w Sanoku.

Z pośród wielu zalet, jakie kuchnie takie
posiadają jest i to, że nie marnujemy ciepła,
które w kuchniach n. p. węglowych w 9/10
aż idzie marnie, do komina, w porównaniu
z gazową, w której wyzyskuje się prawie
całą energię cieplikową, a tylko 3/10 ciepła
uchodzi. Jeżeli dodamy nadto, ile służy nam
marnując materiału opałowego przez niesto-
sowne padpalanie, przez utrzymywanie ognia
przez cały dzień, zwłaszcza w lecie, będzie-
my mieli dostateczny obraz marnotrawstwa.

W sprawozdaniu Dyrekcyi gazowni
miejskiej w Stryju jest obliczony koszt ta-
kiego opału w kuchence, z czego się okazuje,
wiele gazu spotrzebowuje się dla ugotowania
potraw.

Rodzina z 3 osób:

pierwsze śniadanie	44	litrów gazu
drugie	44	" "
obiad	450	" "
woda do mycia	50	" "
podwieczorek	22	" "
kolacja	58	" "
herbata	22	" "
woda do mycia	40	" "
razem	730	litrów gazu

1000 l. gazu opałowego kosztuje 40 h.,
zatem 730 l. = 29 2 h., co w miesiącu wy-
nosi 876 K.

Analogicznie licząc otrzymany koszt
za miesiąc dla rodziny

ze 6 osób 1241 l. gazu za cenę 14 70 kor.

10 " 1825 " " " " 21 90 "

W porównaniu z kosztem opału drze-
wem lub węglem okaże się różnica znaczna.
bo jak z powyższego sprawozdania wynika,
tę różnicę przy gotowaniu samego tylko objadu
dla n. p. 5 osób wynosi miesięcznie 1 20 K.
na niekorzyść węgla wobec gazu.

Ale nie tylko w kuchenkach ma gaz
szerokie i ekonomiczne zastosowanie. Wiele
przrzędów gospodarstwa domowego da się
ogrzzać gazem i to właśnie czyni gaz tak
pożądanym, że kto raz do niego nawyknie,
z trudnością przyzwyczajają się do innych
warunków. Maszynki do palenia kawy, że-
lazka do prasowania, kociołki w łazienkach,
piece pokojowe i t. p. ogrzewają tylko gazem
tam, gdzie go z łatwością można nabyć, przez
załączenie się do sieci rur miejskich.

Jak zatem pokrótce zaznaczyliśmy, za
prowadzenie gazu tak dla miasta naszego,
jak dla mieszkańców jest wielkiej wagi i
sprawy tej nie można traktować zbyt pobieżnie
i po macoszemu. Jakkolwiek jest wiele in-
nych spraw do przeprowadzenia i załatwienia
jak n. p. zaprowadzenie wodociągów, to na-

leży pamiętać, że wszystkie inne urządzenia
są poniekąd ciężarem dla gminy jako takiej,
lub dla jej mieszkańców, kiedy gazownia jest
rodzajem interesu, tak znakomite dającego
usługi, że zaistnienie gazowni już w nieda-
leką przyszłość jest zadecydowanym.

O ile sprawa ta się przedstawia w
ogólnych zarysach na podstawie dat
i planów generalnych zebranych przez tut.
Urząd budownictwa miejskiego, najlepsze
widoki powodzenia ma jedynie gaz węglowy.

Zakład powinien być zbudowany w po-
bliżu dworca kolejowego i w pobliżu fabryki
wagonów, której możnaby ewentualnie od-
dać koks na gaz wodny.

Położenie takie jest bardzo korzystnem
również z tego względu, że okolica ta jest
znacznie niżej położona od głównego od-
biorey, przyczem zyskuje się na stosownie
rozłożonem ciśnieniu w partyach wyżej po-
łożonych, aniżeli sam zakład.

Zakład jest podzielony na część pieców
z retortami (5) i składem węgla i część
aparatury z chłodnikami, regeneratorymi, ga-
zomierzem, przyrządami pomiarowymi, a na-
stępnie z ubikacyami dla robotników i t. p.
W odpowiedniej odległości znajduje się zbiornik
o pojemności dla początkowej dziennej
produkcji 700 m³ z ogrzewaczem, następnie
dom mieszkalny dla zarządcy, biuro i skład
przyborów. (D. n.).

Należy żądać we wszystkich
sklepach papieru listowego
wyrobu jedynej w kraju fabryki:
S. W. Niemojowskiego i Ski
we Lwowie

pod nazwą:

5% od sprzedaży brutto przeznaczone
na przytułek dla Weteranów z r. 1863.
do dyspozycyi i pod kontrolą Komitetu Jubileu-
szowego 1863 — 1913.

Główny skład we Lwowie,
Pasaż Mikolascha.
Do nabycia wszędzie.
Na żądanie cenniki franco.

„1863“

„1863“

„1863“

I tak, z grupy większych posiadłości wybrany członkiem Wydziału p. Karol Łępkowski, jego zastępcą p. J. Wiktor z Zarszyna — z grupy wielkiego przemysłu i handlu p. L. Eydziatowicz, jego zastępcą p. Kazimierz Jachimowski — grupy gmin miejskich p. Feliks Giela, jego zastępcą p. A. Pytel — a z grupy gmin wiejskich Bartłomiej Fidler, jego zastępcą Dr. Aleksander Sawiuk.

Wreszcie z całej Rady wybrano jeszcze jednego członka Wydziału, mianowicie p. Włodzimierza Rodkiewicza, który otrzymał 16 głosów, a jego kontrkandydat ks. Wł. Połozynowicz resztę.

W ten sposób ukonstytuowana nowa Rada powiatowa będzie mogła wkrótce rozpocząć swoje urządowanie tem więcej, że zatwierdzenie wyboru tak marszałka, jak i wicemarszałka przez cesarza nie ulega najmniejszej wątpliwości i nastąpi wkrótce.

Nowemu marszałkowi p. Kazimierzowi Laskowskiemu jak i nowej Radzie życzymy jak najlepszego powodzenia w pracy koło dobra powiatu, a spodziewamy się, że przeciwnicy nie odmówią poparcia swemu przewodniczącemu w jego usiłowaniach. Nadzieje zaś nasze opieramy na tem spostrzeżeniu, że część członków Rady powiatowej głosowała za hr. Janem Potockim, a przeciw p. Kazimierzowi Laskowskiemu nie z jakichś powodów zasadniczych, ale pod wpływem agitacji pewnych osób, które nie zdają sobie, czy nie chcą zdawać sobie z tego sprawy, że przy wyborze marszałka winno się kierować przede wszystkim względami na dobro powiatu, a nie osobistymi sympatjami, czy antypatjami.

Ulgi domowo-klasowe.

Od dawna podnoszono żądania zniesienia podatku domowo-klasowego, które zdaje się doczekają się nareszcie urzeczywistnienia. W sprawie tej „Ojczyzna“ pomieszcza kilka uwag p. Józefa Ptasia, które poniżej podajemy:

Wiadomo powszechnie, że rząd od dawna pracuje nad zreformowaniem podatku domowego. Trudności, jakie połączone są z ogólną reformą tego podatku, raz ze względu na wielki ubytek, któryby ta reforma musiała wywołać tak w gospodarstwie państwa, jak i w gospodarstwie ciał autonomicznych, dla których podatek państwowy stanowi podstawę do pobierania dodatków, z drugiej strony ze względu na to, że ogólna reforma podatku domowego wyprzedziłaby pomieć ewentualne późniejsze zreformowanie całego naszego systemu podatkowego państwowego i autonomicznego, skłoniły rząd do tego, że zamiast ogólnej reformy tego podatku zdecydował się na razie na zmianę poszczególnych postanowień obowiązującego ustawodawstwa. Przy wyborze tych postanowień kieruje się rząd tą myślą przewodnią, aby usunąć z postanowień obowiązujących przede wszystkim te, które okazały się najbardziej uciążliwymi i przykremi.

Tej tendencji rządu zawdzięcza swoją egzystencję ustawa z dnia 28. grudnia 1911., dotycząca ulg podatkowych dla nowych budowli w ogólności i dla budowy mieszkań małych w szczególności, jak również i ustawa z dnia 23. lipca 1912., zawierająca postanowienia o traktowaniu podwyższeń podatków autonomicznych jako pozycji potrącalnych przy wymiarze podatku domowo-czynszowego. Ustawa z dnia 28. grudnia 1911. przyznaje przede wszystkim ulgi podatkowe dla ubogiej ludności miejskiej, nie

uwzględniając zupełnie stosunków po wsiach i mniejszych miasteczkach, w których wielka masa ludności nie opłaca podatku domowo-czynszowego, lecz podatek domowo-klasowy. Aby i tej ludności pewne ulgi podatkowe przynieść, zamierza rząd wnieść w najbliższych dniach przedłożenie, dotyczące ulg podatkowych dla domów zaliczonych do najniższych dwóch klas taryfy podatku klasowego.

Myśl uwolnienia tych domów od opłacania podatku domowo-klasowego nie jest nowa. Podobne postanowienia zawierały już dawniejsze przedłożenia rządowe. Podczas gdy jednak według dawniejszych przedłożeń uwolnione być miały od podatku domowo-klasowego wszystkie domy, zaliczone do dwóch najniższych klas taryfy bez żadnej różnicy, ogranicza przedłożenie obecne uwolnienie to tylko na ekonomicznie najslabszych podatników. Przyczyną tego ograniczenia jest z jednej strony wzgląd na ciężkie położenie finansowe państwa, z drugiej jednak o wiele ważniejszy wzgląd rzeczowy, niedozwalający przyznania ulg dla podatników, ekonomicznie silnych. Jako przykład posłużyć może obszar, posiadający kilka, kilkanaście, czasem i kilkadziesiąt domów mieszkalnych o jednej lub dwóch izbach, przeznaczonych dla służby, czeladzi i t. d.

Względy te spowodowały rząd do zaproponowania następujących ograniczeń: Od domów, zaliczonych do dwóch najniższych klas taryfy, nie będzie się pobierać podatku domowo-klasowego tylko wtedy, jeśli te domy należą do podatników, którzy nie posiadają żadnego innego domu, podlegającego podatkowi, którzy dalej są od podatku osobistodochodowego, w myśl §. 155. ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych uwolnieni, i którzy wreszcie a) albo trudnią się samodzielnym gospodarstwem wiejskim, przyczem dochód katastralny ziemi nie śmie przekraczać kwoty 30 K., b) albo wykonują samodzielnne przedsiębiorstwo zarobkowe, od którego nie opłacają wyższego podatku zarobkowego jak 10 K., c) albo nakoniec pobierają dochody na podstawie stosunku służbowego.

Uwolnienie jest w powyższych wypadkach zupełnem, wynosi natomiast połowę dotychczasowej należności wtenczas, jeśli dochód katastralny, względnie kwota podatku zarobkowego, wynoszą więcej jak 30, względnie 10 K., ale nie przekraczają kwoty 50, względnie 15 K. To uwolnienie co do połowy dotychczasowej należności podatku domowo-klasowego ma w myśl przedłożenia rządowego również i wtedy nastąpić, jeśli wprawdzie kwoty unormowane pod a) i b) nie przekroczą wyznaczonych tam granic, podatek jednakowoż obok gospodarstwa wiejskiego wykonywa przedsiębiorstwo zarobkowe lub naodwrot. względnie obok wykonywania jednego z tych dwu zajęć pobiera równocześnie dochody, oparte na stosunku służbowym. Dochód katastralny do wysokości 5 K. nie odgrywa jednak odnośnie do tych ostatnich postanowień żadnej roli.

Wypada nakoniec nadmienić, że przedłożenie wyżej omówione wpłynie zupełnie na gospodarstwo ciał autonomicznych, ponieważ w myśl §. 4. przedłożenie podatek domowo-klasowy od domów uwolnionych, jakkolwiek się go dla celów państwowych nie pobierze, przypisywanym będzie i nadal jako podstawa do obliczenia dodatków autonomicznych. Ulgi przedłożeniem tem objęte mają wejść w życie z początkiem roku 1913.

KORESPONDENCYE.

Rymanów, 25/10. 1912.

Zauważyliśmy przed kilku dniami koło szkoły w Rymanowie grupy młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli, a koło nich jakiegoś fotografa.

Poinformowano nas, iż fotograf pochodzi z Berlina i że obchodzi szkoły i chajdery żydowskie i że już porządnie obłądował swe kieszenie mając liczne zamówienia. Każde bowiem dziecko zamówiło sobie fotografię swej klasy.

Nie dziwi nas, że nauczyciele żydowscy z zapatrywaniami syonistycznymi, dla których pruski język i przemysł jest daleko miłszym od polskiego, porobili zamówienia u Prusaka — dziwi nas jednak, że uczynili to polscy nauczyciele.

Czyż nie lepiejby było, gdyby te pieniądze biednych czasem dzieci mieszczkańskich wpłynęły tutaj do kasy „Samopomocy nauczycielskiej“, gdyby n. p. któryś amator nauczyciel porobił sam zdjęcia.

Lub inna myśl, czy nie mogłoby Tow. szkoły ludowej wysłać fotografa po wszystkich szkołach polskich galic. i czy nie można przy poparciu nauczycielstwa i duchowieństwa uzbiernego grosza za fotografie użyć na cele szkoły ludowej i Macierzy cieszyńskiej. Byłaby z tego korzyść moralna: „propagandy szkoły ludowej“ i materialna, a mianowicie: popieranie oświaty.

Od Administracji.

P. T. prenumeratorów upraszamy o wyrównane zaległej przedpłaty, którą uiszczyć można w Kramie T. S. L., gdzie wydaje się pokwitowanie na zapłaconą prenumeratę.

KRONIKA.

Mianowania. Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantami praktykantów sądowych pp. Bol. Mozolowski, F. Tilpa, Z. L. Tomaszewskiego, J. B. Praszalowicza, wszystkich z Sanoka.

Przeniesienia. P. Karol Chomiak, st. oficyał sąd. w Sanoku, przeniesiony został do Peczenizyna, a p. Franciszek Ksawery Limbach, radca sąd., w stały stan spoczynku.

Na miejsce p. Chomiaka przeznaczony jest do Sanoka Rusin. W ten sposób sąd sanocki zostanie z czasem obsadzony samymi urzędnikami rusinami.

Wybory w Kasynie. Onegdaj odbyły się wybory Wydziału w tut. Kasynie przy dość słabym udziale członków. Prezesem w miejsce p. Stanisława Rottera, który ponownego wyboru pod żadnym warunkiem przyjąć nie chciał, wybrany został rejent p. Artur Pędracki, wiceprezesem zaś poseł p. Tadeusz Wrześniowski.

Finanse T. S. L. Ponieważ jest rzeczą ważną, aby obecna akcja społeczeństwa, zmierzająca do zupełnej sanacji finansów T. S. L., i do zebrania jak największej kwoty na pokrycie długów T. S. L. prowadzoną była intensywnie i liczyła się z faktycznym stanem rzeczy, przeto pożądanem jest poznać choćby w ogólnych zarysach budżet Zarządu Głównego T. S. L., aż do końca grudnia 1913 roku. Jeżeli bowiem sanacja obecna ma mieć trwałe skutki, w takim razie musi społeczeństwo wiedzieć, do jakich granic ma być posunięta jego ofiarność

Wydatki Zarządu Głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1) Utrzymanie szkół średnich i ludowych na kresach zachodnich 600.000 K., 2) Zasiłki szkolne dla gmiu w Galicji wschodniej 446.800 K., 3) Koszta organizacyjne i na pracę oświatową pozaszkolną 100.000 K., 4) Najpilniejsze budowy szkół zachodnich 471.219 K. 70 h., 5) Długi dotychczasowe 569.215 K. 30 h. — Razem 2.187.285 K.

Dochody Zarządu Głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1) Subwencje dotychczasowe 187.235 K., 2) Dar Grunwaldzki (dalsze wpływy) 350.000 K., 3) Dar Narodowy 3 Maja 70.000 K., 4) 25% wkładek członków 7.500 K. Razem 614.735 K.

Jeżeli więc porównamy dochody z wydatkami, to okaże się brak pokrycia na kwotę 1.572.500 K.

Tę kwotę musi społeczeństwo złożyć Zarządowi Głównemu T. S. L., jeżeli ma się

uniknąć groźnych następstw obecnego półmilionowego deficytu T. S. L. Gdyby wszyscy Polacy zrozumieli konieczność stałych ofiar na T. S. L., toby małymi składkami można było uzyskać ogromne sumy. Ponieważ w Galicyi jest 4 603.464 Polaków, przeto w celu złożenia kwoty 1,572 500 kor. — musiałby każdy Polak złożyć tylko 35 hal., na cały rok. Gdyby zaś przypuścić, że tylko czwarta część Polaków poczuje się do tego obowiązku narodowego, w takim razie przypadłaby na każdego Polaka rocznie kwota 1 K. 40 hal., jako podatek narodowy na T. S. L. Obecnie więc Zarząd Główny zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków, którym sprawa oświaty narodowej leży na sercu, aby sami z własnej inicjatywy, nie czekając na osobiste wezwanie ze strony Towarzystwa Szkoły Ludowej, przysłali do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15. przekazem choćby tylko kwotę 1 K. 40 h. Obecnie wskutek półmilionowego deficytu T. S. L. gmach Towarzystwa Szkoły Ludowej może runąć, a więc dla uniknięcia tej katastrofy narodowej prosimy, by wszystkie ofiary patriotycznego społeczeństwa skierowano jedynie na Zarząd Główny T. S. L.

Dlaczego p. Kłapa został przeniesiony. Na skutek artykułu pod tym tytułem zgłosił się w naszej Redakcyi p. Antoni Ulanowski, woźny tut. c. k. Prokuratury Państwa z prośbą o opublikowanie zdarzenia, jakie on miał przy tegorocznym zapisie swego syna do szkoły ludowej.

Oto przez 4 lata zapisywał on swego syna w szkole wydz. męskiej kolejno do klasy 1, 2, 3 i 4, przez 3 lata uczęszczał syn jego do szkoły mieszczącej się w gmachu głównym, a w roku zeszłym przydzielono go do szkoły ludowej Nr. II. w Posadzie sanockiej, gdzie otrzymał zły stopień.

Dnia 29. sierpnia b. r. chwał Ulanowski zapisał syna ponownie do klasy IV. i zgłosił się, jak dawniej, do dyrektora p. Mochnackiego. Gdy jednak p. M. zażądał od niego zapłaconego wpisowego w kwocie 10 K., Ul. temu odmówił, skutkiem czego p. M. syna mu do zapisu nie przyjął i Ul. odszedł z niezem. Dnia następnego t. j. 30. sierpnia przybył ponownie Ul. ze synem do zapisu żądając stanowczo od p. M. zapisania mu syna, na co p. M. odpowiedział, że syn jego tu nie należy, lecz do Posady sanockiej i że Ul. winien przynieść poświadczenie od kierownika szkoły w Posadzie sanockiej p. Łukaszkiewicza, że może być syn Ulanowskiego zapisany. Odszedł więc znowu Ulanowski zupełnie spokojnie, postarał się o żądane poświadczenie i dnia 31. sierpnia zgłosił się po raz trzeci ze synem do zapisu. P. Mochnacki przeglądnął poświadczenie i metrykę chrztu syna Ul., a gdy w niej wyczytał, że tenże jest wyznania rzym.-kat., odezwał się: „Co? rzym.-kat., takiego nie przyjmę“. Dodać należy, iż syna Ul. ochrzciła matka Polka na obrządek rzym.-kat., a Ul. sam, chociaż był dawniej wyznania gr.-kat., po mordzie namiestnika Potockiego wraz z innymi kilkudziesięcioma zmienił wyznanie i jest obecnie także wyznania rzym.-kat. Syna znowu do szkoły nie zapisał i po raz trzeci odszedł z niezem.

Obecni rodzice dzieci z Zagórza, którzy dni poprzednich widzieli Ulanowskiego wyczekującego daremnie na zapisanie syna, radzili mu, by zwrócił się z zażaleniem do inspektora szkolnego, co też tenże uozynił, gdyż udał się do kierownika Starostwa p. komisarza Pieniążkiewicza i jemu całą sprawę opowiedział, ten zaś przywoławszy inspektora p. Kaczorowskiego, polecił mu załatwić tę sprawę. Dopiero więc p. inspektor dnia 2. września zapisał u p. M. syna Ulanowskiego, lecz sam doradził mu, by syna umieścił w szkole lud. Nr. II. w Posadzie sanockiej, aby p. M. nie miał sposobności mszczenia się na jego synie za to, że dopiero na skutek jego zażalenia został jego syn zapisany.

Dodał Ulanowski, że przez te trzy dni wyczekując godzinami bezskutecznie na zapisanie syna, widział całe stopy pieniędzy na biurku p. M. zebranych z wpisów.

Całe to zdarzenie opisał Ul. do „Słowa polskiego“, lecz p. M. dowiedziawszy się o tam, postarał się, że jego korespondencyi nie umieszczono.

P. inspektor Kaczorowski nie może się więc zastaniać, że o nadużyciach p. M. nie

wiedział, a ugodowcy nasi pozbyć się powinni złudzenia, że p. Mochnacki jest nieszkodliwym Rusinem.

Ogłoszenie. Z powodu reorganizacji 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Sanoku na 5-klasową, Rada szkolna okręgowa w Sanoku rozlepiła po rogach ulic drukowane ogłoszenie, że z dniem 1. listopada b. r. otwarta została klasa IV., a z dniem 1. września 1913. otwarta zostanie klasa V., oraz że wpisy do klasy IV. odbywać się miały w dniach 28, 29 i 30. października b. r.

Ogłoszenie to, którego nie uznano za stosowne nam zakomunikować, byśmy je w poprzednim numerze Tygodnika umieścić mogli, jest bez podpisu drukarza, mimo że wedle ustawy prasowej, którą podpisany na tem ogłoszeniu, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, kierownik tut. Starostwa znać i przestrzegać powinien, na każdym piśmie drukowanym podane być ma imię drukarza, od którego to obowiązku wolne są jedynie kupieckie formularze i cenniki, tudzież karty wizytowe i t. p. druki mające służyć potrzebom przemysłu i handlu lub też życia prywatnego i towarzyskiego. Nie zwracalibyśmy na to uwagi, gdyby nie fakt, że powyższe ogłoszenie zawiera błędy kaleczące nasz język (wydz.), których znowu referent Rady szkolnej okręgowej, mający obowiązek stać na straży czystości języka krajowego, przepuścić nie powinien.

Oto są kwiatki popierania pokątnych drukarni.

Nowa upadłość. Do majątku architektki i przedsiębiorcy budowlanego p. Stanisława Majerskiego z Przemyśla otwarto konkurs. Pasywa wynoszą 420.000 K. P. Majerski wybudował w Sanoku dom p. Artura Ramera, w Brzozowie gmach Sokoła, a w Lisku gmach dla Towarzystwa zaliczkowego. Przy budowach tych dostawcami materiałów, robotników słusarskich, stolarskich i blacharskich byli przeważnie kupcy i rzemieślnicy sanoccy. Oni więc przez bankructwo p. Majerskiego ponoszą straty.

Pożar. We wtorek w południe zaalarmowaną została Straż pożarna sanocka do Olechowca, gdzie płonęły dwa domy Jana Zajęca i Józefa Kosztolowicza. Pożar zlokalizowano o tyle, że nie dano mu się rozszerzyć na dalsze zabudowania. Ogień podłożył miał szwagier Zajęca, umysłowo chory. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 4000 K.

Prośba do sanockiej komendy wojskowej. Istniał niegdyś przy wojsku zakaz, na mocy którego żołnierze idący w szeregach obowiązani byli iść środkiem ulicy, a nie po chodnikach. Nie wiemy, czy ten zakaz jeszcze istnieje, czy został zniesiony. Jest jednak faktem, że obecnie coraz częściej widzi się żołnierzy idących, zwłaszcza na wartę, chodnikami i to stale w tych przedewszystkiem miejscach, gdzie się nie spodziewają spotkać z oficerem. Oczywiście muszą im ustępywać kobiety i dzieci do błota, jeżeli nie chcą narazić się na potrącenie.

Wobec tego zwracamy się do świetnej komendy wojskowej z prośbą, czy nie byłaby skłonna tej niewłaściwości zaradzić.

Męczennik dla idei przewrotu społecznego p. St. Boczarski, redaktor chwilowo zawieszony Tygodnika lud., odsiadywa w tut. aresztach karę z trzech wyroków, a to za oszczerstwo 10 dni, za nieprawidłowości prasowe 8 i 6 dni — razem 24 dni. Sąd zamienił mu wprawdzie te kary aresztu na grzywny, lecz p. redaktor grzywny nie złożył i uważając się za męczennika głoszonych przez się w swym Tygodniku idei przewrotowych, z niemalą brawurą zgłosił się do kary aresztu.

IV. kadencya sądu przysięgłych w Sanoku rozpoczyna się dnia 11 listopada b. r. Na razie sądzone mają być dwie sprawy, a to Stanisława Szymanskiiego o zbrodnię zabójstwa i Dawida Herscha Linzera o zbrodnię morderstwa. Sprawy Linzera (trup bez głowy) rozpisano na dni 11 i wezwano 119 świadków.

Skład ławy sądu przysięgłych dla tych spraw utworzony zostanie z pośród następujących przysięgłych wylosowanych na tę kadencję:

I. Przysięgli główni:

1. Bendkowski Jan z Posady olchowskiej, 2. Bober Łukasz z Domaradzu, 3. Bornato-

wicz Franciszek z Sanoka, 4. Burnat Józef z Grabownicy, 5. Ekiert Piotr z Haczowa, 6. Fic Jakób z Domaradzu, 7. Flarczak Franciszek z Górki, 8. Geruła Walenty z Nozdrzca, 9. Kiszka Mikołaj z Zagórza, 10. Kustur Paweł z Posady jaćmierskiej, 11. Kurcłoń Mikołaj z Domaradzu, 12. Mandzelowski Jan z Mrzyglody, 13. Matusz Jan (z łaki) z Haczowa, 14. Nawowski Stefan z Równi, 15. Nasiadka Piotr z Falejówki, 16. Nowicki Michał z Rymanowa, 17. Nycz Piotr z Domaradzu, 18. Paćkoń Andrzej z Jasienia, 19. Pelc Wiktor z Grabownicy, 20. Potocki Józef z Rymanowa, 21. Prorok Jakób z Trzeźmowa, 22. Rachwał Józef z Humisk, 23. Rodkiewicz Kazimierz z Bukowska, 24. Rysz Gerard z Haczowa, 25. Skaluba Mateusz z Harty, 26. Śliwianka Józef z Niebieszczan, 27. Sola Józef z Jablonicy polskiej, 28. Solon Paweł z Bukowska, 29. Stankiewicz Antoni z Dynowa, 30. Struś Józef z Wróbliska szlachec, 31. Suchorabski Józef z Golcovej, 32. Szarek Józef ze Starej wsi, 33. Trzciniński Franciszek z Witryłowa, 34. Trzeciecki Stefan z Dynowa, 35. Wacławski Paweł z Siemawy, 36. Wolański Jędrzej z Dynowa.

II. Przysięgli zastępcy:

1. Dr. Atlas Henryk, 2. Hjdzik Marcin, 3. Dr. Krynicki Józef, 3. Dr. Landau Salomon, 5. Maćkiewicz Jan, 6. Post Arnold, 7. Skąpski Bolesław, 8. Wolański Mieczysław, 9. Zajączkowski Marcin. — Wszyscy ze Sanoka.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Na rok 1913.
ma do oddania
Zarząd garnizonowy
artykułów spożywczych
w Sanoku
dostawę mięsa wołowego i wieprzowego
oraz i wiktuałów.
Blizsze informacje można wyczytać w ogłoszeniach na Magistracie.



„KURJER LWOWSKI“

wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie za oba wydania miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor.

Na prowincyi za oba wydania miesięcznie z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 gr., z dwurazową 3 kor. 20 gr.; kwartalnie z jednorazową przesyłką 8 kor., z dwurazową 9 kor. 50 gr.

Poza granicami Austrii miesięcznie 4 kor.



Co tydzień nowości

w pocztówkach artystycznych

polских i obcych malarzy

poleca księgarnia K. Pollaka w Sanoku.





Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania po cenach bardzo umiarkowanych **parcele budowlane na „Wójtostwie“**

Plan parcelacyjny można przegłądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Feliks Giela
burmistrz.

C. IV. 64/12
1.

Edykt licytacyjny.

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Wawrzyńcowi Bodziak z Lisznej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Szymona Bodziaka pozew o wypłatę z ts. reskryptu kwoty **320 K. 7 h. zpn.** Na podstawie pozwu wyznaczono w tym sądzie termin do rozprawy na dzień 7 października 1912. o godzinie 12. w południe w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wawrzyńca Bodziaka z Lisznej ustanawia się Pana adw. Dr. Nebenzahla w Sanoku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Wawrzyńca Bodziaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. sąd powiatowy w Sanoku.
Oddział IV. 31. sierpnia 1912.

L. cz. E. 4432/12.
3

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 8/10. 1912. liczba czynności E. 4432/12 sprzedane będą dnia 4 listopada o godz. 10. przed południem Zagórze w drodze publicznej licytacji: urządzenie domowe jako łożka, stoły, szafy, lustra, dywany i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 4 listopada 1912 między godziną 9 a 10 przed południem w Zagórze w domu p. Jakóba Wisera.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku.
Oddział IV. dnia 20 października 1912.

Należy żądać we wszystkich sklepach i trafikach papieru listowego, tutek i bibulek cygaretowych wyrobu jedynej w kraju fabryki:

S. W. Niemojowskiego i Ski we Lwowie

pod nazwą:

„1863“

5% od sprzedaży brutto przeznaczono na przytułek dla Weteranów z r. 1863. do dyspozycji i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego

1863 — 1913.

Główny skład we Lwowie, Pasaż Mikolascha.
Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

J E S L I
nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam wypróbowane przez lekarzy

K A I S E R A

ŻOŁĄDKOWE KARMEŁKI MIĘTOWE
niezawodną ulgę.

Odzyskanie dobrego apetytu, żołądek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wybieczkach.

Pakiety po 20 i 40 hal. do nabycia u:
Maryana Kawskiego, apteka w Sanoku
H. Eisenbacha, „ „ „ „
Jana Hydzika, droguerya „ „ „ „
Ch. Epsteina, handel delikatesów „ „ „ „
F. Gerżabka, apteka w Bukowsku.

LICYTACYA OFERTOWA!

Komitet Szpitala powszechn.
w Sanoku

ogłasza niniejszem

LICYTACYĘ OFERTOWĄ

na dostawę dla szpitala na r. 1913.
z terminem do wnoszenia ofert do 15. listopada b. r. włącznie.

Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcya Szpitala w godzinach urzędowych.

W Sanoku, 1. listopada 1912.

Stały Teatr elektryczny W SANOKU.

Program na 3. b. m.

1. Zwierzątka morskie (naukowe zdj. z nat.).
2. Miasto francuskie Rouen i jego okolice (wspaniałe zdjęcie z natury).
3. Ofiara siostry (dramat społeczny pięknie kolorowany w dwu aktach).
4. Mały Jasiu uprowadza grubą Rozalię (bardzo wesołe).
5. Dziennik Pathégo. (Ostatnie nowości z całego świata).
6. Niezwykła przygoda Millera (komiczne).

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 80 hal., III. miejsca 60 hal., Dla P. P. Studentów Wojska i dzieci ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Po zątek przedstawień o 3¹/₂, 6 i 8. wiecz.